

Hans Solo (52 dębiec), Sam (wersja noir, prod. D

Chyba jestem zły, bo nie jestem z a obok
Między sercem i głową, mną a tobą
Między ciszą i rozmową pisząc i tworząc
Siedzę tu niby obok a jednocześnie przemierzam kosmos
Spójrz jaki piękny dzień w środku tej nocy
Ty tego nie widzisz, mówisz, że potrzebuję pomocy
Zbyt często tak jest i przez to jest tak
Że choć bardzo tego chcę ty nie widzisz żadnych zmian
Bo znów wybieram bycie sam na sam ze sobą
I choć z tobą to jak szedł przez życie sam samotną drogą

A dźwięki nie mają mi nic za złe
Zdarza się fałszywa nuta, ale wszystko to nie ważne
Słowa także nie mają mi nic za złe
Nawet gdy czasem na nie wrzasnę zawsze mówią prawdę
Nie zadawaj pytań to nie usłyszysz kłamstw
Chowam coś w sobie, czego nie uwolnię
Mniej wiesz o mnie to śpisz spokojniej

Są chwile w których chcesz być sam
Nie ważne ilu naokoło ludzi
Tylko ty i twój własny świat
Bo ten realny czasem chcesz opuścić
/2x

Z błękitów czerni gdzie z oczu świetli drogę
Zgubiłem sens i odnaleźć go nie mogłem
Własny świat nagle wydał się tak obcy
Tak pusty, chłodny, nieistotny
Chciałem wystraszyć słońce
Zabić dzień, ożywić noc
I groziłem chmurom też
Że wzrokiem je przebiję i zamienię w deszcz
Aby zmył zaschnięty strup wspomnień
I spłynął po mnie
Gdy na wietrze zapalasz świeczkę
Dobrze wiesz, że nic na tym świecie nie jest wieczne
A samotność to taka straszna twoga
Kiedy zostają tylko zdjęcia po tak wielu osobach
Żal jest chyba bardziej ciężkostrawny od prawdy
Trawisz go samotnie chcąc by było tak jak dawniej
Dawne dni przepadły, odbijają się echem
Tych wszystkich twarzy z waszym wspólnym śmiechem
Urwanym jak hejnał tak po prostu
I czasem tak po prostu chciałbyś to wszystko zostawić
I być tam z nimi, jeśli nie mogą być z nami
Bezsilność tak chce, ale lepiej zrób coś dla nich
Te myśli są złe, więc w sobie je zabij
Więc w sobie je zabij

Są chwile w których będziesz sam
Nie ważne ilu naokoło ludzi
Tylko ty odczuwasz ból tych ran
I żal który nie chce cie opuścić
/4x